

POLSKA BEZ AMBASADORA PRZY NATO. KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ?

Stały przedstawiciel RP przy kwaterze głównej Sojuszu Północnoatlantyckiego oficjalnie pożegnał się z Brukselą. Tymczasowo polską placówką kieruje jego zastępca. MSZ musi teraz zintensyfikować poszukiwania kandydata na nowego ambasadora, bo nie udała się próba mianowania na to stanowisko obecnego wiceszefa MON Tomasza Szatkowskiego.

Marek Ziółkowski był stałym przedstawicielem RP przy Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego od maja 2017 r. W Brukseli pracował więc niecałe dwa lata, podczas gdy kadencje ambasadorów trwają z reguły cztery lata. To doświadczony dyplomata. Był m.in. polskim ambasadorem na Ukrainie i w Kenii, a także wiceszefem MSZ, który odpowiadał za politykę wschodnią i europejską.

Oficjalne pożegnanie Ziółkowskiego odbyło się w środę. Fakt ten odnotowała nawet na Twitterze stała przedstawiciel USA przy NATO Kay Bailey Hutchison.

A fond farewell to my colleague, Polish Ambassador [@ZiolkowskiM1](#). It has been a delight working with [@PLinNATO](#) under his leadership. / cooperation in the Alliance, including through the -led [#eFP](#) battlegroup which [#Poland](#) hosts, is strong, vibrant & important for [#NATO](#). pic.twitter.com/FZD7mSLfBW

— Ambassador Hutchison (@USAmbNATO) [28 marca 2019](#)

Od poniedziałku placówką tymczasowo pokieruje zastępca stałego przedstawiciela Michał Polaków. To stosunkowo młody, ale już wyróżniający się dyplomata, przez sporą część kariery zajmujący się współpracą Polski z NATO. Teraz w Brukseli będzie czekał na trzeciego z rządu przełożonego.

Czytaj też: [Stoltenberg na czele NATO do września 2022 r. Sojusznicy znów przedłużyli mu kadencję](#)

Nie wiadomo, jak długo to czekanie potrwa. Nowym ambasadorem RP przy NATO miał być obecny wiceszef MON Tomasz Szatkowski. W lutym jego kandydatura nieoczekiwanie została negatywnie zaopiniowana przez sejmową komisję spraw zagranicznych. Wprawdzie z formalnego punktu widzenia opinia komisji nie jest wiążąca, ale z reguły taki wynik głosowania przekreśla szanse kandydata na wyjazd na placówkę. Charakterystyczne, że dwaj inni kandydaci na ambasadorów, którzy w Sejmie byli opiniowani na tym samym posiedzeniu co Szatkowski, przeszli już analogiczną procedurę w Senacie. Kandydatura obecnego wiceministra obrony nawet nie została tam zgłoszona.

PiS oficjalnie tłumaczyło, że negatywna opinia, którą Szatkowski otrzymał na sejmowej komisji, to

przypadek, wynikający z tego, że równolegle trwały posiedzenia innych komisji i trudno było zebrać większość. Warto jednak zauważyć, że kandydata poparło sześciu głosujących, a przeciw było siedmiu. Tymczasem komisja spraw zagranicznych liczy 29 posłów, w tym 13 z PiS.

Czytaj też: [Umocnienie obecności wojskowej NATO na wschodniej flance pozostaje priorytetem. Expose szefa MSZ w Sejmie](#)

To, że ambasadą kieruje chargé d'affaires ad interim nie jest niczym nadzwyczajnym. Nie byłoby jednak dobrze, gdyby takie stan rzeczy utrzymywał się na dłużej w placówce tej rangi, co stałe przedstawicielstwo RP przy NATO. Nawet jeśli obecnie jest ono w dobrych rękach. Tymczasem wyznaczenie ambasadora zajmuje z reguły okres, który mierzy się nie w dniach, ani tygodniach, lecz w miesiącach. W tym przypadku na pewno nie będą temu sprzyjać zaplanowane na ten rok podwójne wybory – do Parlamentu Europejskiego (26 maja) oraz do Sejmu i Senatu (w październiku lub w listopadzie).

Czy jest już nowy kandydat na ambasadora RP przy NATO? Na razie nie wiadomo.

Czytaj też: [W dyskusji o wojskach USA najważniejsze są zdolności i ich implementacja w Polsce. Szef SGWP gościem SKANERA Defence24](#)